



**KS. MAREK ŁUCZAK**

redaktor wydania

Środa Popielcowa będzie dniem bicia się w piersi. W szczególności sposób uczynią to kapłani. Na naszych łamach rozpoczynamy drukowanie odpowiedzi abp. Damiana Zimonia na pytania, które zadali mu diecezjanie. Pierwszy odcinek poświęcony jest trudnym tematom związanym z przeszłością Kościoła w PRL-u. Na szczęście tylko nieliczni obłali egzamin w tamtym czasie. Zapraszamy do lektury s. XIII

## ZA TYDZIEŃ

- Raport o służbie śląskiego Kościoła w WALCE Z ALKOHOLIZMEM
- Przypomnimy postać księdza Franciszka Błachnickiego
- PULS REGIONU

## Troska o chorych

# Niedziela w białym fartuchu

– Dowiedzieliśmy się o akcji od naszego kapelana szpitalnego, no to jesteśmy. Wiadomo – służba zdrowia – śmieje się laborantka Agnieszka Kraczk, która badała chętnym poziom cholesterolu.

Przez całą niedzielę wierni tłumnie szli do domu parafialnego kościoła Mariackiego w Katowicach. Zwłaszcza po Mszach św. Na ten jeden dzień zamieniono go w przychodnię. Duszpasterstwo Służby Zdrowia archidiecezji katowickiej już po raz szósty zorganizowało tu „białą niedzielę”. Można było sobie zmierzyć poziom cukru, cholesterolu, ciśnienie, zrobić EKG i skonsultować się z lekarzami różnych specjalizacji. – Dawno tak dobrze nie pogadałam sobie z doktorem – cieszyła się pani Zofia, emerytka, odchodząc od stolika, przy którym „przyjmował” reumatolog dr Krystian Kuberski. – Ludzie cenią sobie rozmowy z lekarzami, tu jest na to czas, każdy mówi, co mu leży na sercu – stwierdza



proboszcz ks. dr Andrzej Suchoń. – Moi mężczyźni też przyjdą na badania: mąż, ojciec i syn – mówi Adriana Patyna, laborantka z Górnośląskiego Centrum Medycznego. Zwykle zapomina się o badaniach profilaktycznych. Tu chętni zaglądną „przy okazji”. Dla niektórych ta wizyta staje się sygnałem do dalszego leczenia. – Okazuje się, że mają za wysoki cholesterol czy ciśnienie – mówi internistka dr Maria Węgrzynowska. – Poświęcamy im więcej czasu, edukujemy zdro-

**Bezpłatne badania w parafii Mariackiej cieszyły się popularnością**

wotnie. – Pacjenci się przed nami otwierają, uspokajamy ich, radzimy, to swoista psychoterapia – opowiada internista dr Józef Zajczek. – Mój syn dał się zbadać przez laryngologa i nic nie płakał – relacjonuje zadowolona mama 6-latka. – Odprawiliśmy Mszę św. za chorych i tych, którzy im posługują – mówi kapelan szpitala w Ochojcu ks. Krzysztof Tabath. – Niewiele z nich było na niej obecnych, ale czuliśmy z nimi duchową więź.

**BARBARA GRUSZKA-ZYCH**

## GDY KSIĄDZ MA BIAŁACZKĘ



Ksiądz Adrian Sajnoga dowiedział się, że ma białaczkę w maju ub.r., na 1 dzień przed planowanymi święczeniami kapłańskimi. Zostały one opóźnione o tydzień. Odbyły się na szpitalnym łóżku w katowickiej klinice hematologii. – Były momenty, kiedy człowiek miał ochotę wyc w poduszkę – przyznaje 30-letni salwatorianin. Mówi, że siłą dodawała mu modlitwa ludzi, którzy czasem nawet go nie znali. – Moja pierwsza modlitwa zawsze jest za chorych. Jestem im to winien – mówi ks. Adrian, który w katowickiej klinice czeka teraz na przeszczep szpiku. W Światowy Dzień Chorego klinikę odwiedził bp Gerard Bernacki. – Zaskoczył mnie, gdy uklęknął i poprosił, żebym mu udzielił ludzkiego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem – powie-

**Szpital to moja pierwsza parafia – mówi ks. Sajnoga**

dział ks. Adrian.

## W komunikacji idzie ku lepszemu

**MYSŁOWICE.** Coraz głośniej o przebiegu drogi ekspresowej S1 łączącej Mysłówice z Bielskiem-Białą. Trwają już na ten temat rozmowy wśród samorządowców i posłów z gmin, przez które droga będzie przebiegać. Pierwsza koncepcja budowy pojawiła się w 1996 roku.

Dopiero dziesięć lat później, tj. w ubiegłym roku, rozpoczęły się prace przygotowawcze. Rozważa się pięć wariantów jej przebiegu. Analizuje się kwestie ekologiczne (w Brzeszczach są stawy chronione programem Natura 2000), najkorzystniejsze powiązania komunikacyjne,

społeczne i gospodarcze uwarunkowania tej inwestycji. Droga ekspresowa odciąży ruch dla obecnej drogi łączącej Katowice, Tychy i Bielsko-Białą i będzie alternatywnym połączeniem ruchu tranzytowego w kierunku przejścia granicznego w Cieszynie.



MAREK PIEKARA

W naszym regionie powstaje coraz więcej nowoczesnych dróg

## Ferie z książką

**KATOWICE.** Rozpoczynają się właśnie ferie. Nie wszystkie dzieci wiedzą, co zrobić z wolnym czasem. Warto więc zajrzeć na stronę internetową Biblioteki Miejskiej w Katowicach i zapoznać się z planem akcji „Ferie z książką 2007”. Tegorocznym hasłem spotkań jest „Śląsk i

Ślązacy oczami dziecka”. Uczestnicy spotkań będą m. in. wspólnie zwiedzali Katowice, poznawali gwarrę śląską, oglądali przedstawienia teatralne.

Ślązacy oczami dziecka”. Uczestnicy spotkań będą m. in. wspólnie zwiedzali Katowice, poznawali gwarrę śląską, oglądali przedstawienia teatralne.

## Nie bójmy się aglomeracji

**SAMORZĄDY.** Marginalizacji, trudniejszego dostępu do unijnych pieniędzy, a nawet dezintegracji województwa obawiają się przedstawiciele subregionów częstochowskiego, bielskiego i rybnickiego. Aby podyskutować o tych problemach, 8 lutego spotkali się prezydenci i burmistrzowie miast spoza aglomeracji katowickiej. Wojewoda śląski Tomasz Pietrzykowski oraz wice-marszałek województwa Sławomir Kowalski pró-

bowali rozwiązać obawy samorządowców. Zdaniem władz wojewódzkich, ustawa metropolitalna ma pomóc w rozwią-

niu problemów aglomeracji katowickiej, ale nie będzie się to odbywać kosztem innych miast czy powiatów grodzkich.



JOZEF WOJNIN

Katowice – al. Korfantego

## Przywróćmy godność pracy



Z ZASOBÓW INTERNETU

Praca jest przedmiotem handlu. Na zdjęciu Targi Pracy

**ŚLĄSK.** W Katowicach odbyła się konferencja „Czy człowiek pracy umarł?”. Zdaniem Artura Warzocha, wicewojewody śląskiego, najważniejszym wyzwaniem stojącym przed nami wszystkim jest prowadzenie dojrzałego i odpowiedzialnego dialogu, który pomoże rozwiązać problemy i stawić czoła wyzwaniom rynku pracy. W dyskusji, zorganizowanej przez Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”, udział wzięli przedstawiciele związków zawodowych, pracodawców, parlamentarzyści i dziennikarze. Punktem wyjściowym do dyskusji o pozycji robot-

ników i etosie pracy była projekcja wstrząsającego dokumentu, ukazującego niewolniczą pracę u progu XXI wieku. Reżyser nie komentuje przedstawianych przez siebie obrazów. Film jest jednym z najlepszych dokumentów na świecie w ostatnich latach. W 2005 roku nominowany do Europejskiej Nagrody Filmowej. Według danych Państwowej Inspekcji Pracy, w Polsce co roku prowadzonych jest 100 tys. kontroli w zakresie przestrzegania prawa pracy. Inspektorzy otrzymują rocznie 30 tys. skarg pracowniczych i udzielają 1,5 mln porad prawnych.

## Co dalej ze szpitalami?

**SŁUŻBA ZDROWIA.** Minister zdrowia Zbigniew Religa przebywał na terenie województwa śląskiego. Wśród 30 najbardziej zadłużonych szpitali na pomoc ministra zdrowia może liczyć tylko kilka. Będą to jednostki, które odgrywają ważną rolę w swoich regionach, ale świadczą też usługi ponadregionalne. U nas w tym kontekście możemy mówić jedynie o szpitalu Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka i Matki w Katowicach.

Prof. Religa podał trzy zasadnicze przyczyny zadłużenia szpitali. Po pierwsze kontrakty proponowane przez NFZ są za niskie, a wycena świadczeń za mała. Po drugie jakość zarządzania placówkami pozostawia wiele do życzenia, dlatego, zdaniem szefa resortu zdrowia, warto pomyśleć o powołaniu placówki, która kształcić będzie menedżerów służby zdrowia. Jako trzecią przyczynę zadłużenia szpitali minister wymienił ich remonty i zakup nowego sprzętu.



PMB) PAPTEPA

## Kard. Claudio Hummes

Prefekt Kongregacji  
ds. Duchowienstwa

Do kapłanów archidiecezji katowickiej Pragnę przekazać Wam gorące pozdrowienia. Jako kapłani prezentujemy szczególną tożsamość, która w życiu i w działaniu upodabnia nas do Mistrza: poprzez naszą konsekrację zostaliśmy wcieleni w działalność Chrystusa. Jego słowa i gesty uobecniają się w czasie i w historii, a działając w imieniu Chrystusa, każdy prezbiter „upodabnia się do Niego” i do Jego zbawczych owoców. Kapłaństwo realizowane jest poprzez posługę słowa Bożego, działalność prorocką i pastoralną miłość Chrystusa. Posługa liturgiczna nie sprowadza się więc do wymiaru kultowego, ale dopełnia się w profetycznym głoszeniu słowa Bożego i w duszpasterskim przewodnictwie wspólnocie kościelnej.

**Jesteśmy szczęśliwi i dumni z naszej tożsamości kapłańskiej.** Jesteśmy dumni z bycia kapłanami. Prawdą jest, że nasza misja nie należy do łatwych. Złączeni zaś z Chrystusem, Najwyższym i Wiecznym Kapłanem, oraz z Maryją, dajmy świadectwo nadziei, którą nosimy w sobie. Z serca wszystkim Wam błogosławię.

## Pogodowy monitoring

**ZIMA.** Centrum Zarządzania Kryzysowego i Wydział Zarządzania Kryzysowego Wojewody Śląskiego opracowały system wczesnego ostrzeżenia i reagowania na zagrożenia związane ze skutkami zjawisk atmosferycznych właściwych porze zimowej. Od Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej otrzymują komunikaty o pogodzie, opadach śniegu, deszczu, sile wiatru. Są w posiadaniu wykazu obiektów wielkopowierzchniowych, których dachy i konstrukcje nośne mogą być zagrożone nadmiernym opadem i zaleganiem śniegu,

a także wykazem właścicieli i zarządców tych obiektów. Gdy grubość warstwy śniegu przekracza wartość normatywną, powiadamiane są przez Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody Śląskiego powiatowe centra zarządzania kryzysowego, a te z kolei informują prezydentów, burmistrzów i wójtów, którzy z informacją o ewentualnym zagrożeniu są zobowiązani dotrzeć do właścicieli i zarządców obiektów wielkopowierzchniowych, przypominając im o obowiązku usuwania śniegu, nawisów śnieżnych i sopli lodu.



MAREK PIEKARA

Odśnieżanie jest obowiązkiem właścicieli posesji

## Pomóżmy repatriantom

**REGION.** Prezydenci, burmistrzowie i wójtowie gmin zamierzają pomóc w repatriacji rodakom zamieszkałym na wschodnich terenach byłej sowieckiej Rosji. Ustawa o repatriacji gwarantuje pomoc finansową tym gminom, które zaproszą repatriantów oraz zapewnią im mieszkanie i utrzymanie. Wiele gmin województwa włączyło się już aktywnie w proces repatriacji. Finansowane z rezerwy celowej „Pomoc dla repatriantów” wsparcie dla gmin zapraszających uzupełniane jest o gwarantowaną ustawowo

pomoc dla samych repatriantów oraz o środki na aktywizację zawodową, realizowaną przez starostów. Akcja repatriacji ma charakter indywidualny – określona rodzina jest zaproszona przez określoną gminę, która musi zagwarantować jej podstawowe świadczenia. W ubiegłym roku w całym województwie śląskim osiedliło się 17 repatriantów. Było to pięć rodzin i dwie osoby samotne. Z rodzinami przyjechało też na stałe czworo cudzoziemców – małżonkowie wracających do kraju Polaków.



Z BOKU

KS. MAREK ŁUCZAK

Na placu Wolności w Katowicach stoi kontrowersyjny pomnik. Został on wzniesiony na cześć Armii Czerwonej. Radni PiS-u chcą go przenieść na cmentarz, co wywołuje spore protesty. Przeciwnicy tego pomysłu najczęściej posługują się argumentami finansowymi. Wydatek 100 tys. dla miasta, ich zdaniem, jest nie do przeskokoczenia. W gruncie rzeczy musi tu jednak chodzić o ukrywane sympatie do minionego czasu, skoro za 100 tys. są gotowi sprzedać nie tylko prawdę historyczną (Sowietci nie przynieśli nam wolności, a jedynie zamienili jeden totalitaryzm na drugi), ale także narodową dumę. Nie trzeba nikomu przypominać, jak zachowała się rzeczona armia chociażby wobec powstańców warszawskich.

Od momentu kiedy w życiu publicznym zawrotną karierę zrobiło pojęcie IV Rzeczypospolitej, zaczęły się u nas szczególne problemy ze skrajnościami. Z jednej strony pojawili się obrońcy Okrągłego Stołu oraz całego okresu późniejszych przemian, z drugiej – przeciwnicy ustaleń z 1989 roku. Ci pierwsi stawiają na piedestale III Rzeczpospolitą, a drudzy porównują ją do Targowicy. Prawdopodobnie myślą się jedni i drudzy. III RP nie była ani tak zła, jak chcą jej przeciwnicy, ani tak dobra, jak chcą jej architekci. Żeby jednak wyrobić sobie słuszne zdanie, przywrócić proporcje czy właściwe znaczenie niektórym pojęciom, trzeba zacząć rozróżniać.

Usunięcie pomnika z katowickiego placu wcale nie oznacza profanacji. To nie jest grób żołnierzy. Zresztą wśród tych ostatnich byli tacy, którzy ginęli w Polsce z przekonaniem, że niosą jej wolność. Dlatego jestem przeciwny usuwania jakichkolwiek cmentarzy i grobów. Tego nie wolno robić nawet ewidentnym nieprzyjaciółom. Osobiście nie przeszkadzają mi cmentarze ponemieckie, na których spoczywają doczesne szczątki agresora. Jestem też za tym, by o nie dbać, bo pochowani są na nich przede wszystkim ludzie, a każdy człowiek posiada niezbywalną godność. Tej godności nie wolno deptać nikomu.

Pomniki to jednak co innego. Pamiętamy, jak w Polsce ludzie bili brawo, kiedy w Warszawie podczas transportu rozbił się monument Feliksa Dzierżyńskiego. Podobnie było w Iraku, kiedy tamtejsze społeczeństwo poczuło radość po obaleniu Husajna. Wówczas jednym z pierwszych odruchów było niszczenie pomników, które przypominały niedawną niewolę. W Katowicach nikt nie chce niszczyć pomnika, a jedynie go przenieść. Nie bardzo też przekonują argumenty finansowe. Mogą one doprowadzić do absurdu: na przykład za ich pomocą można by także po 1945 roku nie zmieniać nazw ulic czy miast. Wówczas do dzisiaj w Zabrze mielibyśmy stadion im. Hitlera. Swoją drogą radni tego miasta oficjalnie zmienili nazwę dopiero niedawno.

Sonda

**ZDARZYŁO SIĘ  
W BESKIDACH**

KARD. STANISŁAW DZIWIŚ  
METROPOLITA KRAKOWSKI



– Bywałem w Beskidach sam i niejednokrotnie z kard. Karolem Wojtyłą. Były to wypadki na godzinkę lub na dniówkę, która liczyła sześć godzin. Zazwyczaj spacerowaliśmy górzystymi szlakami, w czasie których wspólnie modliliśmy się i rozmawiali, czasami jeździliśmy na nartach w Gorcach. Na szlakach nawiązywaliśmy relacje ze spotkanymi turystami. Kard. Wojtyła w ten sposób odpoczywał, nabierając sił do pracy intelektualnej i duszpasterskiej. Uwielbiał kontakt z przyrodą, czuł głębię gór i ich tajemniczość. Przy nim człowiek nabierał chęci do pracy i duchowo dojrzewał. Kardynał Wojtyła pilnował tego, aby chwile odpoczynku zostały zachowane, traktując je jako modlitewną kontemplację górskich wzniesień. To, co się rzucało w oczy, to szybka regeneracja sił i szybki powrót do wytężonej pracy. Zawsze zabierał ze sobą kogoś, z kim mógłby omówić bieżące problemy i porozmawiać o kwestiach naukowych. Z tej racji często towarzyszyli mu profesorowie i ludzie ze środowiska. Takich wypadków nie było wiele, ale stawały się one koniecznością w codziennej pracy.

ANDRZEJ ZYDOROWICZ  
RADNY RADY MIASTA KATOWICE,  
DZIENNIKARZ, WICEPREZES ZARZĄDU  
FUNDACJI DLA ŚLĄSKA



– Kilkanaście lat temu regularnie jeździłem w Beskidach. Szczyrk, Wisła, Jaszowice, Palenica tam były pierwsze stoki, na których uczyłem się jeździć na nartach. Nauczyłem się dzięki synowi, który, mając kilka lat, zaczął jeździć. Ja stałem i marłem. Doszedłem do wniosku, że też mogę się nauczyć.

**W turystyce coraz popularniejsze są Alpy. Jednak najwięcej narciarzy w dalszym ciągu wybiera polskie góry.**

tekst  
**KS. MAREK ŁUCZAK  
JAN DRZYMAŁA**

**Ś**lązacy są pod tym względem jeszcze bardziej zdecydowani. Chociaż oferty biur podróży obfitują w liczne atrakcje związane z zagranicznymi wyjazdami, Beskidy są dla nas ciągle najlepszym pomysłem na urlop.

**Reklama dźwignią handlu**

Chociaż jest dobrze, jak mówią górale, zawsze może być lepiej. Problemem jest u nas w dalszym ciągu promocja, a dokładniej – jej brak. „Ponadgraniczna Akcja Promocji Euroregionu” to wniosek, na którego realizację miasto Wisła otrzymało w roku bieżącym dofinansowanie ze środków unijnych i który w pełni zakończył się sukcesem. Powstały wielojęzyczne katalogi promocyjne Wisły wraz z wizytów-

# Beskidy

ką sąsiedniego miasta Jabłonkowa. Na terenie aglomeracji katowickiej rozmieszczone zostały billboardy reklamowe Wisły, promujące również Beskidy polskie i czeskie. Przeprowadzono kampanię promocyjną projektu w mediach i na stronach internetowych. Wszystkie działania obejmowały swoim zasięgiem propagowanie watorów turystycznych i krajoznawczych pogranicza Polska-Czechy jako terenu atrakcyjnego i wartego odwiedzin.

Wydano 23 000 sztuk folderów promocyjnych, opracowanych w kilku wersjach językowych (polskim, niemieckim, angielskim, rosyjskim oraz czeskim). Wydawnictwo reklamuje walory turystyczne Wisły, które miasto oferuje zarówno mieszkańcom, jak i turystom. To na Śląsku i w aglomeracji katowickiej są turyści, którzy najchętniej i najczęściej z racji odległości odwiedzają Beskidy. W celu przybliżenia i zaprezentowania ciągle nowych możliwości wypoczynku w ramach projektu podjęto kampanię reklamową, która zachęcała do aktywnego spędzania wolnego czasu wraz z ca-

łą rodziną w Wiśle. Banery reklamowe były umieszczone w sześciu miastach śląskich, zachęcając do przyjazdu w „Beskidy bez granic”.

**Kłęska nieurodzaju?**

Jednym z największych problemów w turystyce górskiej jest brak śniegu. Tak było niestety tegorocznej zimy. Podczas świąt Bożego Narodzenia jedynie na Stożku w Wiśle czynna była trasa narciarska. Warunki na niej były też bardzo trudne. W pozostałych rejonach zjeżdżać się nie dało.

Media podały niedawno informację, że samorządowcy z miejscowości górskich domagają się możliwości ogłoszenia kłęski żywiołowej związanej z brakiem śniegu. Pomysłodawcom chodzi o możliwość zwolnień z podatków oraz odpowiednią pomoc, dzięki której właściciele pensjonatów będą się mogli obronić przed bankrutem.

**Bezpieczeństwo przede wszystkim**

Zaczęły się wzmożone kontrole przewoźni-

**Zima największą radość sprawia dzieciom**



HENRYK PRZONDZIONO

wie śląskim trwają ferie

# - ale jazda!

ków oraz obiektów i miejsc wypoczynku. Chodzi o zapewnienie dzieciom i młodzieży bezpieczeństwa w miejscach wypoczynku i zakwaterowania. Tę dotyczą coroczne zadania czekające służby w okresie ferii szkolnych. Podobnie jak w poprzednich latach Śląskie Kuratorium Oświaty uruchomiło telefon interwencyjny, a na stronach internetowych dostępny jest poradnik w zakresie bezpieczeństwa wypoczynku. Bezpośrednie przygotowania do zbliżających się ferii i szkolnej zimowej przerwy międzysemestralnej trwają już od dawna. Poprzedzały je liczne spotkania i konsultacje, w których brali udział zarówno przedstawiciele instytucji mających wpływ na stan bezpieczeństwa i porządku publicznego, jak i organizatorzy zimowego wypoczynku. Ustalone zostały zasady działania w sytuacjach nadzwyczajnych.

Jak twierdzi Grzegorz Kamienowski, dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego, w okresie minionych wakacji letnich śląskie służby wypracowały model współpracy w zakresie zapewnienia dzieciom i młodzieży bezpieczeństwa. Był on najwyżej oceniony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Podobnie jak w latach ubiegłych służby nasiliły kontrole. Policja będzie czuwać nad tym, by dzieci i młodzież nie pozostawały bez opieki w miejscach publicznych i nie były narażone na alkohol i narkotyki. Policjanci będą m.in. patrolować dyskoteki, ale także razem z goprowcami i strażnikami granicznymi pojawiają się na stokach narciarskich, by reagować na działania niezgodne z prawem. Policja współdziałać będzie też z Państwową Inspekcją Transportu Drogowego i Śląską Izbą Turystyki, kontrolując autokary,

kierowców i pilotów wycieczek. Do podobnych działań włączy się straż graniczna, która także zapewni sprawną odprawę graniczną autokarów wiozących dzieci i młodzież, udostępniając osobne pasy odpraw i powiększając stan załogi. Straż pożarna oraz Wojewódzka Inspekcja Nadzoru Budowlanego szczególnym zainteresowaniem otoczą w tym czasie obiekty, w których wypoczywają dzieci. Podobnie będą działali inspektorzy Wojewódzkiej Inspekcji Sanitarnej, którzy będą kontrolować, czy są spełnione warunki sanitarno-higieniczne w obiektach przyjmujących dzieci.

Inspektorów sanepidu będzie interesować, czy nie występuje zjawisko nadmiernej zagęszczenia w sypialniach, czy są miejsca, w których można wysuszyć przemoczoną odzież i buty, czy organizator wypoczynku zapewnił miejsca do gromadzenia sprzętu sportowego, czy żywienie odpowiada pod względem jakościowym i ilościowym normom.

Goprowcy z grup beskidzkiej i jurajskiej wskazują na rosnące zagrożenie bezpieczeństwa na stokach narciarskich.

**Turystyka dla górali jest tym, czym przemysł dla Ślązaków**

Poniżej: **Tegoroczna pogoda sprawiła kłopoty właścicielom hoteli**

skich. Zdarza się coraz więcej kolizji narciarskich, będących efektem tzw. wąskich tras i piractwa niektórych narciarzy, jak również nadużywania alkoholu lub zażywania narkotyków; rośnie także popularność zimowego penetrowania jurajskich jaskiń i związane z tym zagrożenie.

*Rozmowa jak wypromować region na s. VI*



KS. MAREK LUCZAK

MAREK PIEKARA



## ZAPRASZAMY DO BRENNEJ

Brenna chyba nie ma szans dorównać Wiśle ani Szczyrkowi. Są to ośrodki turystyczne, które mają bardzo dobrze rozbudowaną infrastrukturę. Będziemy się starać rozwijać naszą bazę turystyczną, nie tylko narciarską, ale także przeznaczoną na inne okresy. Przede wszystkim chcemy stworzyć trasy biathlonowe, rowerowe i turystyki pieszej. Te inicjatywy zmierzają do turystycznego rozwoju naszej gminy, ale przy tym chcielibyśmy zatrzymać jej szczególny klimat. Charakteryzuje się on m.in. tym, iż występują tu tereny dziewicze i jest znacznie spokojniej.

**IWONA SZAREK**  
wójt gminy Brenna



dokończenie ze s. V

Jak wypromować region?

# Śląsk z dostępem do gór

**Z Tomaszem Stemplewskim,** dyrektorem Wydziału Promocji Regionu, Turystyki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach, rozmawia Jan Drzymała



*Czy uzasadnione są obawy, że w związku z przygotowywaną ustawą aglomeracyjną dla Śląska nastąpi marginalizacja rejonu Beskidów?*

– Beskidy są jedną z najbardziej atrakcyjnych, jeśli nie najsilniej atrakcyjnych, pod względem turystycznym częścią naszego regionu. Posiadają najlepiej rozbudowaną bazę turystyczną w naszym województwie. Takiej bazy jak w Beskidach, zarówno pod względem ilości, jak i jakości, nie ma żadna inna część regionu. Jeżeli dodamy do tego naturalne walory, obawy są zupełnie nieuzasadnione. Ewentualne powstanie związku aglomeracyjnego nie spowoduje, że Ślązacy zaczną jeździć w góry do Zabrza czy do Bytomia. Nie widzę związku pomiędzy ruchami administracyjnymi w centrum regionu a zagrożeniem interesu turystycznego Beskidów. Pod względem turystycznym Beskidy dominują.

Mamy dwie części regionu turystycznie rozpoznawane w Polsce. Na północy jest Częstochowa i Jura Krakowsko-Częstochowska, na południu Beskidy. Problemy z turystyką są w centrum regionu. Dopiero zaczynamy wskazywać ludziom powody, dla których powinni tam jeździć. Hoteli wciąż nam brakuje. Zarówno Beskidy, jak i Jura znacznie wyprzedzają resztę województwa, jeśli chodzi o markę, in-

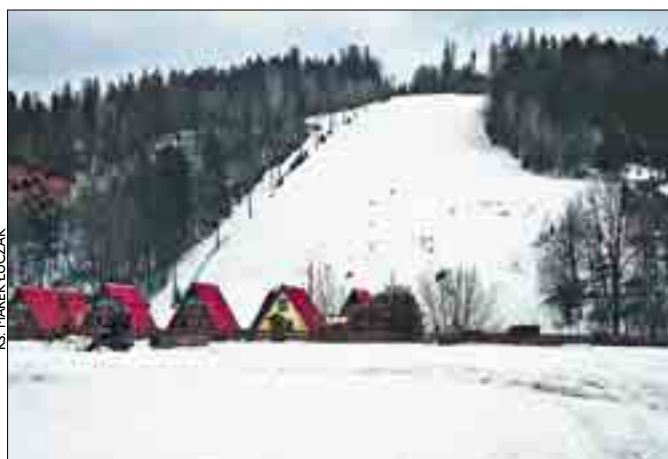
frastrukturę i ilość atrakcji turystycznych.

*Jak działać w takich przypadkach jak tegoroczna zima, która sprawiła wiele problemów związanych z brakiem śniegu i niepogodą?*

– Trzeba być przygotowanym na to, co zrobić z turystą, jeśli nie ma dobrej pogody. Potrzebne jest wspólne działanie. Lokalnie można opracować np. przewodnik lub serwis internetowy na niepogodę. Trzeba dać pewną alternatywę. Ta zima jest wyjątkowa, ale braki pogody mogą się pojawiać wraz z pytaniem: co dalej? Tak jak w każdym biznesie, również w turystyce, są lata tłuste i chude. W latach tłustych trzeba myśleć dalekosiężnie. Być przygotowanym na to, co będzie w przypadku złej pogody. Należałoby podjąć działania polegające na integracji ludzi, którzy na miejscu są w jakikolwiek sposób związani z turystyką. Pożyczwszy od właścicieli bazy hotelowej, gastronomicznej, skończywszy na atrakcjach turystycznych i części kulturalnej. Trzeba przedstawić alternatywną ofertę na czas niesprzyjającej aury. W tej chwili tego brakuje. Nie ma wspólnego programu-przewodnika na wypadek niepogody. Jako samorząd regionalny

chętnie wesprzemy finansowo tego typu inicjatywę. Zwłaszcza że przyda się to również w okresie wiosny lub jesieni, kiedy jest mniej turystów. ■

**W tym roku górskie stoki z powodu nietypowej zimy świeciły pustkami**



KS. MAREK ŁUCZAK

## Sonda

### ZDARZYŁO SIĘ W BESKIDACH

SENATOR KRYSZYNA BOCHENEK

– Beskidy są dla mnie miejscem, które ciepło i serdecznie wspominałam, ponieważ wszystkie wakacje mojego dzieciństwa spędzałam właśnie tam. Konkretnie w Ustroniu Śląskim. Przez piętnaście lat wyjeżdżałam najpierw z babcią, później z dziadkiem i młodszą siostrą. Znałam tam każdy kamyczek, łowiłam ryby, pasalam krowy. To były zupełnie inne czasy. Nie było takich atrakcji jak teraz. Koniec roku szkolnego był dla mnie równoznaczny z wyjazdem na 2 miesiące w Beskidy. Miałam tam mnóstwo koleżanek, znałam tamtejszych ludzi. W Beskidach spotkało mnie bardzo dużo serdeczności i do dziś chętnie tam jeżdżę. W Szczyrku jeździłam na nartach z moimi kolegami studentami. Tam też, z moim mężem, postanowiliśmy się pobrać. On uczył mnie jeździć na nartach i właśnie w Szczyrku wyznaliśmy sobie miłość. Wracając stamtąd, wiedziałam już, że będę żoną Andrzeja Bochenka, z którym jestem już ponad 30 lat.



REDAKTOR MAREK OMELAN  
DZIENNIKARZ, AUTOR PROGRAMU O TEMATYCE NARCIARSKIEJ W TVP3

– Na nartach jeżdżę już od ponad trzydziestu lat. Moim ulubionym miejscem w Beskidach zdecydowanie jest Wisła. Staram się robić niekonwencjonalne zdjęcia do swojego programu narciarskiego. Zjeżdżając ze stoku, filmuję ten zjazd. Trzymając kamerę, pokazuję czuby nart. Jak narty krąwdziują, jak zmienia się kierunek jazdy, jak stok umyka. Widać, jak mijam narciarzy, przejeżdżam między nimi. Wtedy powstają najlepsze ujęcia. Żywe, pokazujące jazdę.



Jak wydamy pieniądze na Śląsku?

## Na plusie czy minusie?

— To niezły budżet dla naszego województwa — powiedział wojewoda śląski Tomasz Pietrzykowski.

— Są jednak takie rodzaje wydatków, gdzie potrzeby będą wyższe od realnych kwot do zdobycia.

Ustalona w projekcie ustawy budżetowej kwota wydatków na rok 2007 wynosi ponad 1730 milionów złotych. Dla porównania w tym roku wydatki te były określone na poziomie około 1580 milionów złotych. W przyszłym roku zmianie ulega struktura budżetu wojewody. Spada w nim udział wydatków na dotacje i subwencje (o 1,5 proc.) oraz na wydatki jednostek budżetowych (o 0,18 proc.), natomiast wzrasta udział wydatków na zadania związane z pomocą społeczną – świadczenia rodzinne, renty i zasiłki (z 1142,9 mln do 1226,6 mln złotych). Zwiększy się finansowanie przez państwo zadań związanych z ochroną zdrowia (z 55,9 mln do 84,1 mln złotych), kulturą i ochroną dziedzictwa narodowego (z 2,3 mln do 4,6 mln złotych), a także rolnictwem, gdzie nacisk położono na prace przy melioracji wodnej (z 46,2 mln do 79,9 miliona złotych).

Do samorządów lokalnych trafi ponad 1515 mln zł. Prawie 70,78 proc. budżetu wojewody to środ-



ZDJĘCIA KS. MAREK ŁUCZAK

ki na zadania dotyczące pomocy społecznej oraz 9,25 proc. – wydatki na bezpieczeństwo publiczne. Łącznie wydatki na te dwa działy stanowią 80 proc. budżetu Wojewody Śląskiego. Wydatki na bezpieczeństwo publiczne to 147392 tys. Na ochronę zdrowia przeznaczono 71738 tys. zł.

Z pieniędzy resortu transportu za 83,6 mln złotych modernizowana będzie m.in. Centralna Magistrala Kolejowa z Zawiercia do Grodziska Mazowieckiego, natomiast za 94,5 mln remontowane będą główne kolejowe węzły towarowe regionu. W ramach inwestycji na infrastrukturę drogową 43,6 mln złotych ma zostać wydane na przebudowę

**Czy starczy pieniędzy na nową siedzibę Muzeum Śląskiego**

dróg i skrzyżowań oraz 54,7 mln na wzmocnienie mostów. Za 123 miliony złotych wykupywane będą grunty pod autostrady. W budżecie Ministerstwa Zdrowia zaplanowano m.in. rozpoczęcie w Zabrzu budowy Centrum Klinicznego Śląskiej Akademii Medycznej, na terenie niedokończonego Akademickiego Centrum Medycznego. Na prace związane z tą inwestycją przewidziano w 2007 roku 2 miliony złotych.

Zabrzu budowy Centrum Klinicznego Śląskiej Akademii Medycznej, na terenie niedokończonego Akademickiego Centrum Medycznego. Na prace związane z tą inwestycją przewidziano w 2007 roku 2 miliony złotych.

Na Śląsk trafia też pieniądze na projekty dofinansowane w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Do końca przyszłego roku na ich realizację ma zostać uruchomione około 500 milionów złotych. Sfinalizowane mają zostać takie inwestycje, jak Centrum Nauki i Edukacji Muzycznej Symfonia przy Akademii Muzycznej w Katowicach, renowację kompleksu zamkowego w Pszczynie

i pocysterskiego zespołu klasztorowego w Rudach Raciborskich, a także wykonanie zadania Stadionu Śląskiego. Kontynuowanych będzie kilka wieloletnich inwestycji – odcinek łączący śląskie miasta DTS w Rudzie Śląskiej, obwodnica Bytomia oraz Centrum Neofilologii UŚ w Sosnowcu.

Interesujące jest porównanie naszego budżetu do przychodów i wydatków innych województw. Pod tym względem plasujemy się na drugim miejscu w kraju, wyprzedzając województwa małopolskie i dolnośląskie. Przewodzi zdecydowanie mazowieckie. Z każdym rokiem zwiększają się nasze dochody własne, które jeszcze w 2002 r. stanowiły zaledwie 16 proc. ogółu dochodów, a obecnie wynoszą 73 proc. Oznacza to w praktyce coraz mniejszą zależność od środków zewnętrznych. Nieobciążeni jesteśmy pożyczkami i kredytami, bowiem do spłaty mamy zaledwie 4 mln złotych, podczas gdy np. województwo małopolskie – 130 ml zł, a warmińsko-mazurskie – 128 mln zł. **NS**

**DTS-ka to jeden z priorytetów budżetu**

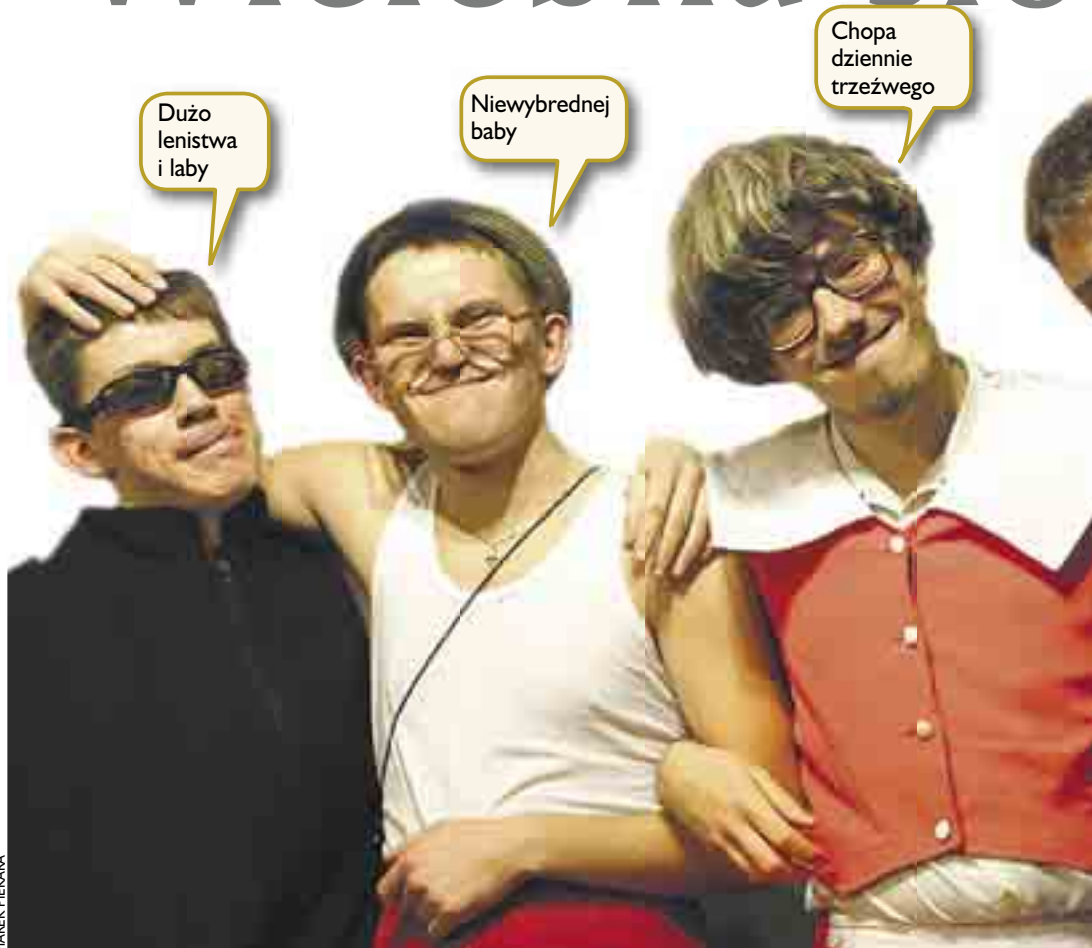


„Ach, jaki dziwny ten dzisiejszy świat. Rolnicy w Sejmie, a politycy przy korycie...” – to fragment programu jedynej prawdopodobnie w naszej diecezji ministranckiego kabaretu „Puk! Puk! Kto tam?” z parafii św. Antoniego w Chorzowie.



tekst  
**JAROSŁAW DUDAŁA**

# Wielebna sio



Dużo lenistwa i laby

Niewybrednej baby

Chopa dziennie trzeźwego

MAREK PIEKARA

nie sięgaj już po nie...



laserowa korekcja wad wzroku  
**KLINIKA 2000**

Katowice, ul. Żelazna 1  
tel. (32) 359 09 99  
www.klinika2000.pl

Teraz za zabieg możesz zapłacić w ratach **LUKAS**

**W**szyscy jesteśmy pozytywnie zakręcenii – mówi założyciel kabaretu Michał Makowski, na co dzień student prawa i pracownik chorzowskiego ratusza, fan komputerów i ministrant z 5-letnim stażem. Na scenie towarzyszą mu: Krzysztof Gruchalski (uczeń chorzowskiego liceum im. Curie-Skłodowskiej, trenuje halową piłkę nożną, ministrant od 7 lat), Marek Kubica (uczeń Technikum Elektrycznego, niestroniący od elektroniki, ministrant od 2 lat) oraz Grzegorz Rajska (uczeń Liceum Profilowanego, kształcącego przyszłych pracowników socjalnych, ministrant z 10-letnim stażem).

Uważani dość powszechnie za zgrzywusów kumple z grupy ministranckiej poszli rok temu na występ kabaretowy. – To by się dało zrobić lepiej – stwierdzili zgodnie po spektaklu i... postanowili sami spróbować sił na kabaretowej scenie.

**Kabaret w pełnym składzie** (od lewej): **Marek Kubica, Grzegorz Rajska, Michał Makowski oraz Krzysztof Gruchalski**

Michał Makowski. Oto próbka jego poczucia humoru: „Naukowcy z Harvard University przeprowadzili badania nad pojawialnością się w życiu społecznym Yeti i mądrych blondynek. Wyniki nie były zaskakujące – parę osób widziało Yeti”.

– Najśmieszniejsze w ich występach jest to, że chłopców, stojących zwykle przy ołtarzu ze złożonymi rękami, widzi się w zupełnie innej roli – mówi mama Michała Małgorzata Makowska.

Choć z tą powagą przy ołtarzu to różnie bywa... No bo jak zachować kamienną twarz, gdy ksiądz na ambonie rozpoczyna: „Czytanie z Ewangelii we-

## Harvard i blondynki

– Na początku myśleliśmy, że to proste. Teraz widać, ile trzeba włożyć wysiłku – mówią młodzi aktorzy, dla których wzorem są Kabaret Moralnego Niepokoju oraz Kabaret Ani Mru Mru.

Autorem tekstów, aktorem i reżyserem przedstawień jest



cki w Chorzowie

# stra Trabanta

Tego Ci życzymy,  
koleżanko  
i kolego!

cie po kolędzie w kwietniu?” – zdziwiła się i radziła, żebyśmy rozdawali przed kolędą informujące o niej ulotki. „W przyszłym roku pomyślimy o billboardach!” – odrzekli ministranci.

Kabaret „Puk! Puk! Kto tam?” występował na parafialnym festynie, w paru katowickich i chorzowskich parafiach, a po przedstawieniu na niedawnym balu karnawałowym ktoś proponował im nawet start w konkursie młodych talentów.

## Gnoj?

Ale dla ministrantów Michała, Marka, Grzeška i Krzyška kabaret to przede wszystkim zabawa. Choć chłopcy przyznają, że traktują tę działalność także jako okazję do osobistego rozwoju. – Nagrody nam się nie marzą, ale chcemy być coraz lepsi. Poza tym dzięki temu, że występowałem na scenie, mniej byłem zestresowany podczas egzaminu ustnego na maturze. Śmiech to także metoda na rozładowanie konfliktów, jakie się między nami zdarzają – przyznaje Michał. Dodaje, że i on, i koledzy cieszą się, że zaczynają być w Chorzowie rozpoznawalni.

Za tą całą zabawą jest też pewna wizja Boga, świata i własnego w nim miejsca.

– Nie kryjemy się z tym, że jesteśmy kabaretem ministranckim. Pan Bóg ma poczucie humoru. Gdybyśmy tak nie myśleli, to nie gralibyśmy w kabacie. Chrześcijaństwo to radosna religia, a być ministrantem to śmiech i uśmiech. A ludziom brakuje uśmiechu – mówią młodzi aktorzy z miasta, o którym Wojciech Kuczok pisał w książce pod znaczącym tytułem „Gnoj”.

## Nie oni jedni

– Chcemy też pokazać, że Kościół to nie tylko ludzie starsi, ale i młodzi – mówi Michał.

– Widzę, jak moi koledzy marnują sobie życie. Nas Kościół z tego wyciągnął – dodaje Marek.

Patronem kabaretu jest miejscowy proboszcz ks. Marian Jaromin. – Ma poczucie humoru. Gdyby nie on, to mogłoby się to wszystko źle skończyć, bo nie mielibyśmy miejsca na próby, które odbywają się w parafii – mówią chłopcy.

Ich kabaret stara się teraz o możliwość regularnych występów. Być może pomoże im w tym Starochozowski Dom Kultury. No i chcieliby pozyskać do składu kogoś, kto potrafi grać na keyboardzie.

Chorzowska grupa jest obecnie jedynym, choć nie pierwszym ministranckim kabaretem w naszej diecezji. Jak mówi Michał Makowski, jeszcze niedawno w katowickiej parafii katedralnej działał Kabaret Polifagiczny. W działalność kabaretową „zamieszani” są także dwaj ministranci z parafii św. Jana Sarkandra w Rybniku.



Chorzowski kabaret ministrancki w akcji na festynie parafii świętego Antoniego

■ R E K L A M A ■

## USŁUGI POGRZEBOWE I KREMACYJNE



- \* Całodobowy przewóz zmarłych z domu
- \* Rzetelna i godna posługa
- \* Załatwianie wszelkich formalności
- \* Wypłacanie zasiłku pogrzebowego
- \* Międzynarodowy przewóz zwłok

Katowice: ul. Warszawska 61, ul. Sokolska 80  
tel. (032) 209 90 90, 0607 994 954  
(całodobowo)

dług świętego Łazarza...” albo gdy komuś w kościele włącza się komórka z melodią

## „La Cucaracha”.

Zabawnie bywa w zakrystii, np. wtedy, gdy ksiądz do siostry zakonnej o wdzięcznym imieniu Walburga zwraca się: „Siostra Trabanto...”. A już na poły dramatycznie było na pewnym ślubie. Wążący prawie 100 kg pan młody... zemdlął w czasie ceremonii i opadł bezwładnie na ręce jednego z ministrantów.

Jeszcze śmieszniej bywa na kolędzie. – Kiedyś – opowiada Michał Makowski – drzwi otworzyła nam dama, której jedynym strojem był niezbyt dokładnie zapięty szlafrok. „To wy nie chodzi-

Prokuratorzy weryfikują zeznania nt. zamachu na Jana Pawła II

# Śledztwo w martwym punkcie

HENRYK PRZONDZIONO



Z prokurator  
**Ewą Koj**  
rozmawia  
Michał  
Łoziński

*MICHAŁ ŁOZIŃSKI: W czerwcu ubiegłego roku pion śledczy Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach wszczął śledztwo w sprawie udziału komunistycznych służb specjalnych w zamachu na Jana Pawła II w maju 1981 roku. Jak przebiega to śledztwo?*

EWA KOJ: – W jego ramach zwróciliśmy się przede wszystkim do ministerstwa sprawiedliwości Włoch o przekazanie nam kserokopii materiałów z trzech procesów, które prowadzono w tej sprawie we Włoszech, oraz materiałów tzw. komisji Mitrochina (chodzi o komisję śledczą obu izb parlamentu włoskiego, której zadaniem było zbadanie związków włoskich polityków opisanych w Archiwum Mitrochina z KGB – sowieckimi służbami specjalnymi). Jej praca zakończyła się w marcu ubiegłego roku. Strona włoska przyjęła naszą prośbę, ale realizuje ją dosyć opieszale, bowiem od lipca ubiegłego roku nie mamy żadnych informacji, oprócz tego, że włoskie ministerstwo sprawiedliwości przekazało nasz wniosek do realizacji prokuraturze apelacyjnej w Rzymie. Na nasze monity, wysyłane przez prokuraturę krajową, nie dostaliśmy żadnej odpowiedzi.

W ramach tego śledztwa w kraju prowadzimy przesłucha-

nia byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL. Na obecnym etapie wynik tych przesłuchań nie nadaje się do ujawniania mediom.

*Tygodnik „Wprost” przytacza zeznania byłego oficera wywiadu wojskowego PRL, który twierdzi, że polski wywiad wiedział o planach zamachu na Jana Pawła II. Czy przesłuchaliście tego oficera?*

– Dziennikarze „Wprost” kilka tygodni temu przekazali nam informacje o tym oficera i jego zeznaniach. Prokurator prowadzący śledztwo przesłuchał go. Informacje, które posiadał, znalazły się w protokole przesłuchania załączonego do akt śledztwa. Obecnie muszą one zostać zweryfikowane, bowiem poza jednym zeznaniem tego oficera nie mamy żadnych innych dowodów. Taka weryfikacja jest prowadzona przede wszystkim poprzez przesłuchania byłych funkcjonariuszy Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, czyli wywiadu wojskowego PRL.

*Czy ich wiedza jest pomocna w prowadzeniu śledztwa?*

– Naszym zdaniem tak, ale na tym etapie śledztwa trudno formułować jakiegokolwiek wnioski.

*Według tego oficera, w 1986 r. poinformował on o tym, że służby bezpieczeństwa krajów komunistycznych wiedziały o przygotowaniu do zamachu na Jana Pawła II, włoskiego wojskowego płk. Giuseppe Cucchiego, któ-*



MAREK PIEKARA

**Czy te akta zawierają informacje o zamachu na Jana Pawła II**

*ry obecnie jest koordynatorem włoskich służb specjalnych w randze generała. Wiedzy tej nie przekazał jednak włoskim prokuratorom prowadzącym śledztwo w sprawie zamachu na Papię. Czy macie zamiar przesłuchać gen. Cucchiego?*

– Na obecnym etapie śledztwa nie widzę takiej potrzeby, zobaczymy, co pokaże wspomniana weryfikacja.

*Czy po siedmiu miesiącach śledztwa można powiedzieć, że teza o udziale komunistycznych służb specjalnych, w tym polskich, w zamachu na Jana Pawła II znajduje potwierdzenie?*

– Nie stało się nic, co by podważyło przekonanie leżące u podstaw wszczęcia tego śledztwa.

## PION ŚLEDZCY IPN W KATOWICACH

weryfikuje zeznania byłego oficera wywiadu wojskowego PRL, który twierdzi, że polski wywiad wiedział o planach zamachu na Jana Pawła II. Informację tę przekazała KAI prokurator Ewa Koj, naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach. W czerwcu ubiegłego roku pion śledczy IPN wszczął śledztwo w sprawie udziału komunistycznych służb specjalnych w zamachu na Jana Pawła II w maju 1981 roku.

*A czy dotychczasowe ustalenia umocniły to przekonanie?*

– Na razie za wcześnie, aby o tym mówić. Całe nasze śledztwo jest ukierunkowane na zebranie materiału dowodowego i dopiero jego kompleksowa ocena pozwoli nam na wyciągnięcie wniosków.

*Kiedy opinia publiczna dowie się o tych wnioskach, o pierwszych efektach śledztwa, ewentualnie o jego zakończeniu?*

– Trudno mi coś deklorować. Na pewno staramy się prowadzić śledztwo jak najszybciej, ale są trudności wynikające z faktu, że ciągle nie mamy tych najistotniejszych materiałów z Włoch, które mogłyby determinować nasze dalsze czynności.

■ R E K L A M A ■

**www.radioem.pl**  
codziennie rozważamy Ewangelię



radio eM 107.6 FM



## Moi koledzy z krzyżykiem

Już nie mogę słuchać i czytać na temat książkowych teczek. Boję się włączać telewizor, radio czy Internet. Ciągłe pojawia się ten sam temat. Ja też mam tecki, parę listów, zdjęcia, ale przede wszystkim pamięć. Otwieram „Ordo” – to moja codzienna tecka.

Zaglądam pod datę 22 III 1991. Odnajduję nazwisko + Romualda Waldera, Szopienice (Ruda Śl.).

Romku, pozwól, że otworzę twoją teckę w GN, a więc przed całą diecezją. Tutaj cię znajdą. Masz swoją teckę w archiwach redakcji. Ile artykułów? Wierszy? Niepodobna ich zliczyć. Są jeszcze inne. Ja też mam twoją teckę. Bez zgody IPN-u i komisji historycznej otwieram ją.

Bawiłeś nas na prymicach – tych moich i moich kolegów, byłeś świetnym showmanem. Pisałeś do mnie listy z seminarium, pełne młodzieńczych ideałów. Wracam do nich często. Byłeś rozchwytywany na prawo i lewo. Nie było jeszcze gitary, ale był tak bardzo na Śląsku wzięty akordeon. W tym byłeś świetny. Rekolacje, obozy, pielgrzymki... Głównie dla młodzieży. Oczywiście, jak każdy z nas, miałeś swoje słabości. Nie mieściłeś się w utartych schematach diecezji. Szkoda. Rozmawialiśmy wiele razy na ten temat, również z twoim ojcem, na którego pogrzebie wygłosiłem słowo – prosiłeś o to. A potem, po wielu latach, pracowaliśmy razem. Ty jako wikary w Ochojcu. Razem przeżywaliśmy stan wojenny. Byliśmy pod kopalnią „Wujek”. Odwiedzaliśmy w szpitalu rannych górników. Gdy wchodziłeś na ambonę, ludziom cierpła skóra. Do dzisiaj wspominają twoje kazania ci, którzy jeszcze pamiętają. A jest ich coraz mniej. Kochałeś góry. Miałeś swoje kapliczki w Tatrach i Koniakowie. Przeżyliśmy razem w Ochojcu trzy lata. Dzisiaj żałuję, że nie dłużej. Ale to już nie zależało ode mnie.

Zachęcam kolegów, starszych i młodszych, aby udostępnili swoje tecki wspomnień. **KS. A.B.**



JO, ŚLĄZOK

MAREK SZOLTYSEK

## Czas ucieka

**K**iedy się czasami wyjedzie ze Śląska – nieważne czy do Warszawy, czy do Mediolanu – to dopiero wtedy można lepiej ocenić region, w którym się mieszka. Wtedy też łatwiej zauważa się niektóre charakterystyczne cechy Ślązoków. Jedną z nich jest niewątpliwie punktualność. A punktualność to dbanie o to, aby nigdy nic nie robić za nyskoro, czyli za późno.

**O**czywiście większość Ślązoków czasami nawet nie wie, że jest punktualna. Śląską punktualność widać dopiero w zetknięciu z niepunktualnością. Ja doświadczyłem tego podczas studiowania na KUL, kiedy oczywiście mieszkałem w Lublinie. Początkowo nie bardzo rozumiałem, na czym to polega.

No bo kiedy się z kimś umówił na godzinę 17.00, to – jak to Ślązok – byłem już na miejscu o 16.50. Czekam, czekam... kiedy o godzinie 17.20 nikogo nie było, to zazwyczaj miałem pretensje do siebie, że być może źle zapamiętałem godzinę spotkania. Myślałem, że może to coś rozpoczyna się o godzinie 18.00? Ale nie! Osoba, z którą byłem umówiony, przeważnie przychodziła pół godziny za późno... Coś tam przeproszała, po czym jeszcze na jakieś 10 minut szła coś dokończyć, czegoś poszukać, coś załatwiać, zatelefonować... Ciekawe jest też to, że kiedy wyrażałem swoją irytację na to spóźnienie,

to zwykle słyszałem: ależ pan nerwowo, proszę się tak nie stresować, proszę o elastyczne podejście do rzeczy, przecież ta chwila nikogo nie zbawi... Innymi słowy – wychodziłem na głupka!

**T**o lubelskie doświadczenie niepunktualności powodowało, że szukałem odpowiedzi na pytanie: Dlaczego zazwyczaj Ślązoki przychodzą na czas, a tamte *łone* za nieskoro? I chyba znalazłem odpowiedź. Więc myślę, że Ślązoków punktualności nauczył wielki przemysł. No bo na *gruba* albo huta nie można było iść bele kiedy. Na *cug* tyż trza było *ciśc* ze zygorkiym we rynce... Bo pociąg jest jak zając i może uciec. Ten wielki śląski przemysł już od ponad stu lat chodził jak zegarek. Przy niemu też Ślązoki wyszkoliły się w punktualności i ona im weszła w krew!

**A**tamci ludzie... no, powiedzmy z jakiejś wsi spod Lublina. Przecież im było obojętne, czy pójdą krowę wydoić o 6.00 czy o 6.15. Orac pole też się chodziło bez zegarka na ręce, bo przecież pole nie zając i nie ucieknie. Oto pewnie przyczyna, która weszła im w krew. Takie spóźnienie skomentował też kiedyś mój wujek. Mówił, że tacy ludzie są jak *darymny futer* i przydać mogą się tylko do jednego – żeby ich posłać po śmierć.

**T**ak więc na każdego z nas czeka śmierćka. Trzeba jednak mieć nadzieję, i o to się modlić, żeby ta śmierćka nie była Ślązoczką, a yno kaj ze Lublina. Bo wtedy na pewno się spóźni i sobie jeszcze długo, długo pożyjemy!

**Punktualność. Zamykanie oczu na widok przesuwających się wskazówek nie zatrzyma czasu! Czas i tak ucieka, a – jak mówi stare przysłowie – wieczność czeka!**



Z ZASOBÓW MARKA SZOLTYSKA

Wystawa w Muzeum Archidiecezjalnym

## Zaczarowany ogród



MARK BEBŁOT

Krzysztof Penderecki, obok Messiaen'a, jest jednym z największych twórców muzyki religijnej – mówił ks. Henryk Pyka, dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego, podczas uroczystej inauguracji wystawy pt. „Przestrzenie sztuki. Ogrody łusławickie”.

– Nasza instytucja, zajmująca się sztuką sakralną, zdecydowała się na zorganizowanie tej wystawy – dodał dyrektor. Organizatorzy zadedykowali ją artyście, jego żonie i rodzinie.

Tematem fotografii Marka Bebłota jest park łusławicki, który od podstaw stworzył kompozytor Krzysztof Penderecki. Maestro wyraził się kiedyś o tym miejscu w słowach, które są

również mottem wystawy: „Długo szukałem tego miejsca na ziemi. Miejsca, które mogłoby stać się azylem dla mnie i moich bliskich, które pozwoliłoby przy tym zrealizować myśl towarzyszącą mi od dzieciństwa – zbudować własny ogród tak, jak buduje się partytury, nuta po nutcie”.

Marek Bebłot, autor zdjęć, mówił o swoich pracach, że oddają jego spojrzenie na Łusławice. Mają szczególny związek z Krzysztofem Pendereckim, jako jego twórcą.

– Spotykamy się z bardzo ciekawą sytuacją, kiedy artysta, który specjalizuje się w najbardziej abstrakcyjnej ze sztuk, zaczyna tworzyć coś zupełnie innego. Operuje konkretem.

Uczestnicy czwartkowego wernisażu mieli okazję wysłuchać *Walc Es-dur op. 18* i *Poloneza As-dur op. 53 Chopina* w interpretacji Piotra Banasika.

– Kiedy zabrzmiała muzyka, atmosfera stała się rzeczywistością – powiedział ks. prałat Stanisław Puchała, proboszcz parafii katedralnej w Katowicach. O samych fotografiach powiedział, że mają niezwykle charakter i oddają bogate wnętrze ich twórcy.

Wystawę odwiedziła również Elżbieta Penderecka, która mówiła o wielkiej miłości męża do drzew oraz o planach dotyczących posiadłości w Łusławicach.

**Marek Bebłot**  
– autor zdjęć  
oraz **Elżbieta Penderecka**

JDRZ

Ekumenizm na co dzień

## Pomóżmy ewangelickiej świątyni

– Każdy z mieszkańców Wodzisławia Śląskiego, niezależnie od wyznania, powinien przyjść z pomocą świątyni ewangelickiej. W jej fundamentach znajduje się 750 lat historii miasta – apeluje proboszcz katolickiej parafii ksiądz Bogusław Płonka.

Z takim społecznym apelem o pomoc w odrestaurowaniu zabytkowego kościoła ewangelicko-augsburskiego zwrócił się do mieszkańców Wodzisławia Śląskiego ks. dziekan Bogusław Płonka, proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Apel został ogłoszony w czasie nabożeństw ekumenicznych odbywających się w ramach tygodnia ekumenicznego.

Kościół ewangelicko-augsburski pw. Świętej Trójcy w Wodzisławiu Śląskim jest kościołem pofranciszkańskim. W zapiskach klasztornych istnieje notatka z 1257 roku, dotycząca wizytacji klasztoru franciszkanów. Stąd namacalny dowód istnienia już wówczas miasta i parafii katolickiej. Od ponad 170 lat kościół użytkowany jest przez ewangelików.

Historia nie oszczędzała zabytkowej świątyni. W marcu 1945 roku Rosjanie, myśląc, że to koś-

ciół Niemców, podpalili świątynię. W czasie nalotów zawaliło się sklepienie i ogromne warstwy gruzu stały się posadzką kościoła. Zupełnemu wypaleniu uległo wnętrze świątyni, pozostał obrys zewnętrznych murów. Odbudowany z ogromną starannością kościół ewangelicki został poświęcony w 1963 roku.

– W tym roku obchodzimy 750-lecie miasta i parafii – myślę, że to dobry czas na podjęcie takiej wspólnej inicjatywy pomocy zabytkowemu kościołowi – mówi ks. Bogusław Płonka. – Ta historyczna budowla to sprawa całego miasta. To chrześcijańska świątynia, w której jest nasza kultura. Ekumenizm nie może się ograniczać do jednego tygodnia modlitw w roku. Ekumenizm to wzajemny szacunek i współpraca na co dzień.

Parafia ewangelicko-augsburska w Wodzisławiu Śląskim liczy 500 osób. – To dobrze, że ktoś chce nas wesprzeć w remoncie kościoła – mówi pastor, ksiądz Daniel Ferek. – Przygotowujemy się do niego już od lipca ubiegłego roku. To skomplikowana sprawa. Trzeba m.in. wykonać specjalistyczne badania techniczne. W najbliższym czasie będziemy robić nowy dach kościoła.

ABS

**Kościół ewangelicki w Wodzisławiu Śląskim**



HENRYK PRZONDZIONO

■ R E K L A M A ■

*Firma Pogrzebowa*  
"Lacrima"  
Firma Świątko

**CAŁODOBOWO**  
**032 245 32 53**

**Zasilki wypłacamy przed pogrzebem**

ŚWIĘTOCHŁOWICE  
ul. KATOWICKA 59

Dialog z Kościołem lokalnym

# Zapytaj arcybiskupa

Napływają już pytania do abp. Damiana Zimonia. Sukcesywnie przekazujemy je Adresatowi. W najbliższych numerach będziemy drukować odpowiedzi, które złoży się na ciekawy dialog biskupa z archidiecezją. Zachęcamy do nadsyłania dalszych pytań.

*Jaki jest pogląd Księdza Arcybiskupa w kwestii tak zwanej lustracji Kościoła?*

– W okresie PRL-u Kościół w Polsce był przede wszystkim wspólnotą męczenników, a nie agentów czy „osób uwikłanych”. Za wierność Bogu i Kościołowi wielu księży zapłaciło najwyższą cenę. Niektórzy się ugięli.

Na tamte wydarzenia musimy jednak patrzeć oczyma wiary. Informacje o osobach, na których ciążył podejrzenie o współpracę ze służbami bezpieczeństwa totalitarnego państwa, dla wszystkich stały się sprawdzianem. W szczególny sposób uaktualniły przesłanie Benedykta XVI, skierowane do Polaków podczas jego pielgrzymki do naszej ojczyzny: „Trwajcie mocni w wierze”. Ufam, że te bolesne sprawy zaowocują dobrem. Każde doświadczenie Kościoła, jeśli jest dobrze przeżyte, przynosi zbawienne owoce.

Modlitwa jest potrzebna przede wszystkim wiernym archidiecezji warszawskiej, ale

także wielu z nas przeżywa rozterki związane z ujawnieniem przeszłości niektórych. Świadczy o tym chociażby to pytanie. Choć mamy prawo do rozterek, musimy ciągle być odpowiedzialni za nasze sądy. Chrońmy się przed jednostronnymi opiniami i sądami. Esbeckie archiwa nie kryją całej prawdy o minionych czasach. Dlatego trzeba je badać szczególnie dokładnie, konfrontując znalezione tam dokumenty z innymi źródłami, tak aby proces tzw. lustracji służył dobru Kościoła, by prowadził do pojednania i przebaczenia, a nie tylko do napiętowania ludzi, którzy uwikłali się we współpracę ze służbami bezpieczeństwa PRL. Bywało i tak, że poszczególni duchowni chodzili na spotkanie z funkcjonariuszami bezpieki za zgodą i wiedzą swoich ordynariuszy. Ci ostatni mieli dzięki temu lepszą orientację w sytuacji. Działo się to z zachowaniem wierności Kościołowi.

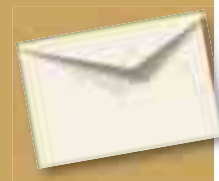
Na terenie naszej archidiecezji działa już Komisja Historyczna. Jej członkowie mają się zająć badaniem i weryfikacją materiałów, dotyczących postaw duchownych Kościoła katowickiego w czasach komunizmu, ze szczególnym uwzględnieniem ich ewentualnej współpracy z peerelowskimi organami bezpieczeństwa.

Jej przewodniczącym został ks. prałat Stanisław Sierla, emerytowany obecnie duszpa-

sterz akademicki i proboszcz w Michałkowicach, który sam był szykanowany przez władze komunistyczne. Członkami komisji zostali prawnik, ks. kanonik Paweł Buchta, oraz historycy z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego: ks. prof. Jerzy Myszor (który zaangażowany jest także w prace podobnej komisji ogólnopolskiej), ks. prof. Józef Krętosz oraz ks. dr Henryk Olszar.

Ciało to kierować się będzie zasadami zamieszczonymi w „Memoriale Episkopatu Polski w sprawie współpracy niektórych duchownych z organami bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944–1989”. W praktyce praca ta polegać będzie najpierw na przekazaniu Instytutowi Pamięci Narodowej listy duchownych archidiecezji katowickiej z prośbą o udostępnienie dotyczących ich dokumentów. Trzej należący do komisji historycy zajmować się będą badaniem i weryfikacją dokumentacji archiwalnej. Efekty swej pracy przedstawiają przed całym składem komisji.

W całym zamęcie nie można zapomnieć o zabezpieczeniu prawa do dobrego imienia oraz prawa do obrony. Dlatego dowody świadczące na niekorzyść jakiejś osoby będą jej przez komisję przedstawiane z prośbą o ustosunkowanie się. Uzyskane w ten sposób wyjaśnienia dołączane będą do akt komisji, która w formie pisemnej relacjonować będzie wyniki swych badań arcybiskupowi katowickiemu. Dotyczyć to będzie zwłaszcza tych osób, których działalność w świetle zgromadzonych materiałów ukazana zostanie w sposób negatywny. Jeśli natomiast zgromadzony materiał zaświadczy o niezłomności badanego księdza, to efekty pracy także się nie zmarnują, bo będą mogły być wykorzystane w publikacjach naukowych, np. w kolej-



HENRYK PRZONDZIONO

nym tomach „Leksykonu duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989”.

O sposobie postępowania z kapłanem, na którym ciążyą jakiegokolwiek zarzuty, zdecyduje arcybiskup katowicki.

Z zakresu prac komisji wyłączeni będą katowiccy biskupi, ponieważ ich sprawy badać będzie analogiczna komisja powołana przez Episkopat Polski. Warto w tym miejscu przypomnieć postawę śląskich Pasterzy, którzy za obronę katechezy w szkole zostali wygnani z diecezji. Biskupi już od 1948 roku bronili obecności katechezy w szkole. Właśnie za to zostali wygnani na cztery lata (1952–56).

† ABP DAMIAN ZIMONIA

■ K O N D O L E N C J E ■

**PANU MIROSŁAWOWI SEKULE**

prezesowi Najwyższej Izby Kontroli

wyrazy współczucia i zapewnienia o modlitwie  
w związku ze śmiercią

Ojca

składają

Zarząd Główny Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Gliwickiej  
oraz członkowie Koła przy par. św. Macieja w Zabrze

Ludzie tu twardzi i pracowici. **Bóg, honor i rodzina to dla nich największe wartości** – mówi o mieszkańcach Boguszowic ksiądz proboszcz Krzysztof Błotko.



tekst  
**ANNA  
BURDA-SZOSTEK**

**W** pomieszczeniach starej fary gwarano. W dawnej farskiej kuchni i jadalni znajduje się teraz ochronka charytatywna. Co chwilę po posiłek przychodzą nowe grupy ludzi. W kuchni przy obiedzie uwiijają się dwie kobiety.



Anna Kostera i Teresa Kordula z zespołu charytatywnego przygotowują obiad dla biednych.

W zespole działa w sumie 20 kobiet, z Kornelią Mokry na czele. Opiekują się m.in. ochronką charytatywną pw. św. Miłkołaja, która czynna jest od poniedziałku do piątku. – 25 lat temu założył ją nasz wieloletni proboszcz, nieżyjący już ks. Edward Tobola – mówi Teresa Kordula. – Po posiłek każdego dnia przychodzi około 50 osób, w tym matki z małymi dziećmi, babcie z wnuczkami.

Codziennie posiłek przygotowują inne grupy kobiet z zespołu charytatywnego – dodaje Anna Kostera. – Trzeba ugotować około 40 litrów pożywnej, gęstej

**Jeden z czterech witraży ufundowanych przez parafian, przedstawiający Matkę Teresę z Kalkuty karmiącą biednych**

zupy. Czasem jest też i drugie danie, a prawie codziennie są kawa i kołocz. Ochronka działa dzięki życzliwości sponsorów. Wszystkich, którzy tu przychodzą po posiłek, traktujemy jak równych sobie, a oni odwiedzają się nam dobrym słowem i podziękowaniem. Posiłku nigdy nie zaczynają bez modlitwy.

**Anna Kostera i Teresa Kordula z zespołu charytatywnego przygotowują posiłek dla podopiecznych ochronki charytatywnej**



ZDJEŃCJA HENRYK PRZONDZIONO

Parafia Najświętsze

# Bóg, hon

## Wdzięczni Bogu

Pozostałe pomieszczenia starej fary parafia wydzierżawia m.in. weterynarzowi i właścicielowi małego sklepu motoryzacyjnego. W dolnej części budynku jest Klub Seniora. W miejscu starego domu parafialnego mieszczą się już od wielu lat apteka, poczta i studium fotograficzne. Jest tam też Studium Języków Obcych. Dzięki dzierżawom mamy środki na prace renowacyjne.

Parafia organizuje kolonie dla dzieci. Co roku do Białki Tatrzańskiej wyjeżdża około 50 osób. W karnawale wspólnota z Boguszowic organizuje bal charytatywny na 100 osób. Pieniądze zebrane podczas zabawy zasilają działalność charytatywną.

Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Boguszowicach liczy ponad 10 tys. mieszkańców. Jest bardzo rozległa, rozciąga się na długości 7 kilometrów. Kościół stoi w samym środku parafii. Są tu i domki jednorodzinne, i bloki, a także stare kopalniane familoki. Te dwie ostatnie dzielnice związane są z KWK „Jan-kowice” istniejącą na terenie parafii. Do wspólnoty należą dzielnica Raszowiec i większa część Gotartowic.

Mieszkańcy bardzo cenią sobie swój kościół i dbają o niego. W ubiegłym roku, w ramach konkursu prezydenta miasta Rybnika (do którego Boguszowice należą) „O ładniejszy Rybnik”, parafia zajęła dru-

gie miejsce w kategorii „najładniejszego otoczenie pawilonów handlowych i innych obiektów użyteczności publicznej”.

Od ubiegłego roku kościół posiada sześć nowych witraży. Cztery z nich w sposób bardzo spontaniczny ufundowali parafianie. Jedną z rodzin napisała w liście fundacyjnym: „Wdzięczni Bogu za szczęśliwy ożenek syna, (...) za szczęśliwy finał choroby żony, w przededniu 25. rocznicy tragedii »Wujka« postanawiamy ufundować witraż”. W parafii ruszyła już budowa kaplicy przedpo-grzebowej. Bardzo zaangażowany w nią jest Hubert Figas, który bezinteresownie wykonuje też wiele fachowych prac budowlanych przy kościele. Pomagają mu koledzy.

## Ksiądz – rzecznik praw ucznia

Na terenie parafii są dwie podstawówki i dwa gimnazja oraz Zespół Szkół Ponadpodstawowych. Współpraca ze szkołami układa się bardzo dobrze. Szkoła Podstawowa nr 16 sąsiaduje bezpośrednio z kościołem parafialnym. Stąd w szkole odbywają się m.in. biesiady charytatywne, zajęcia ze studium przedmałżeńskiego, przygotowanie do bierzmowania.

Księża prowadzą w szkole katechezę, a jeden z wikarych, ks. Michał Lepich, został wybrany przez społeczność Gimnazjum nr 7 rzecznikiem praw ucznia.

go Serca Pana Jezusa w Boguszowicach

# or i rodzina

W parafii jest wiele osób posiadających wyższe wykształcenie. W tygodniku parafialnym „Serce Ewangelii” pracuje prawie dziesięć osób. Wszystkie z wyższym wykształceniem.

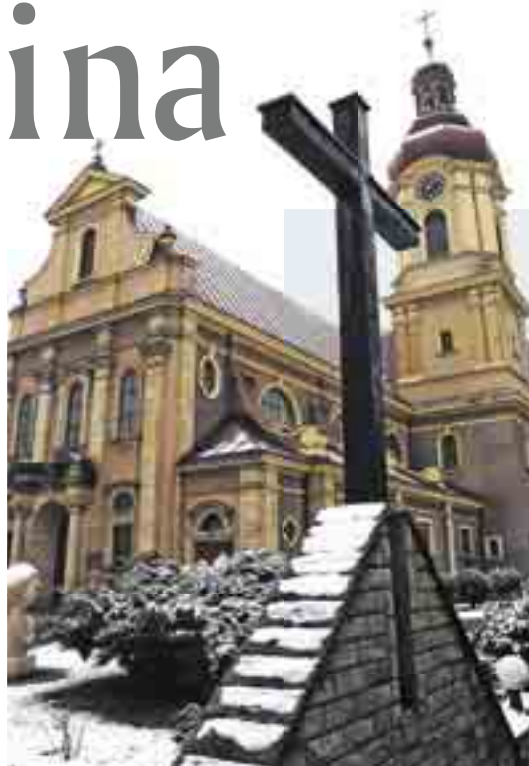
W parafii jest około 70 ministrantów, grupa Dzieci Maryi i oaza młodzieżowa. Odpowiednikiem oazy rodzin jest grupa „Notre-Dame”, której członkowie spotykają się na modlitwie w kręgach małżeńskich. W Boguszowicach działają także modlitewny Ruch Rodzin Szenszta-

ckich, Świecka Rodzina Franciszkańska, Apostolat Maryjny, grupy AA, grupa „Pielgrzym”, chór „Cor Jezu” i Akcja Katolicka. Bardzo angażują się w życie parafii także ks. Piotr Mrozek oraz emerytowany proboszcz z Rudziczki ks. Józef Zuber.

Założyliśmy także Straż Honorową Serca Pana Jezusa – mówi ksiądz proboszcz K – To modlitewna grupa, która rozwija w parafii kult Serca Jezusowego.

Od trzech lat odprawiamy nabożeństwa fatimskie, zaś w pierwsze czwartki miesiąca osoby świeckie z duszpasterzami odmawiają brewiarz za kapłanów.

**Codziennie na stare probostwo po ciepłą strawę przychodzi około 50 biednych**



**Kościół parafialny to oczko w głowie mieszkańców Boguszowic**

## HISTORIA

Parafia w Boguszowicach powstała prawdopodobnie w II połowie XIII w. W okresie reformacji, aż do 1725 r., Boguszowice należały częściowo do klasztoru w Rudach. Cystersi administrowali parafią do 1810 r. Stary kościół parafialny św. Wawrzyńca zastąpiono w 1717 r. także drewnianą budowlą. W 1935 r. poświęcony został nowy mурowany kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.



## ZDANIEM PROBOSZCZA

KS. KRZYSZTOF BŁOTKO

Ludzie tu są bardzo pracowici, twardzi i oszczędni. Najważniejsze są dla nich takie wartości jak Bóg, honor i rodzina. Ogromnie ważna jest też dla nich niedzielna Eucharystia przeżyta z całą rodziną. Tu rodzice idą na Mszę wspólnie z dziećmi. W niedzielnej Mszy uczestniczy około 60 proc. zobowiązanych. Ale mało dzieci uczęszcza na tygodniowe Msze szkolne. Więzy rodzinne są tu bardzo silne. Mieszkańcom zależy na dobrej opinii na temat swoich rodzin. Potrafią bronić wartości, wspierają się po sąsiedzku. Mają ogromny szacunek dla zmarłych. W parafii działa wiele grup. Z wdzięcznością wspominam mojego poprzednika, ks. Stanisława Gańczorza, który ożywił działalność grup parafialnych. Mieszkańcy Boguszowic nie uznają bylejakości. Tu wszystko musi być porządne, zadbane. Dzięki życzliwości i ofiarności parafian udało się już m.in. wykonać nowe witraże, ogrzewanie w kościele, wymienić dach na starym probostwie.

## Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele o godz.: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 16.00
- Msze św. w tygodniu o godz. 7.00 i 17.00
- Od maja do października, 13. dnia miesiąca – nabożeństwo fatimskie



**GOŚĆ KATOWICKI**  
katowice@goscniiedzielnly.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice  
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21  
Redagują: ks. Marek Łuczak – dyrektor oddziału,  
Anna Burda-Szostek, Jarosław Dudala, Mirosław Rzepka,

Kultura

# Witraże Ostrzołka

Z ks. Henrykiem Pyką,  
dyrektorem Muzeum  
Archidiecezjalnego,  
rozmawia Anna Burda-Szostek

**ANNA BURDA-SZOSTEK:** *Skąd pomysł wydania monografii, poświęconej twórczości Wiktora Ostrzołka?*

Ks. HENRYK PYKA: – Inicjatywa pochodzi od metropolity katowickiego abp. Damiana Zimonia. Ale zwracał już na to uwagę także bp Ignacy Jeź, który był wielkim orędownikiem powstania tego wydawnictwa. Artysta tej miary co Wiktor Ostrzołek powinien mieć swoją monografię. Jego witraże znajdują się w wielu miejscach w całej Polsce.

*Jak długo trwały prace nad przygotowaniem publikacji?*

– Dwa lata pracowałem nad tym albumem. Odwiedziłem 72 kościoły w całej Polsce, sporządzając katalog twórczości artysty. Dokumentację fotograficzną wykonał Zbigniew Sawicz.

*Co charakterystycznego jest w witrażach Ostrzołka?*

– Uważa się go za artystę, który przełożył teologię Soboru Watykańskiego II na sferę sztuki. W swojej twórczości stara się realizować teologię rzeczywistości ziemskiej, pokazać, że doczesność prowadzi nas do źródła, którym jest Bóg. Dlatego na jego witrażach widać np. ojca, matkę, dzieci, ludzi jadących na wycieczkę rowerową, kolejarza z semaforem, chirurgów przy stole operacyjnym, hałdy. To nie jest twórczość tuzinkowa. W jego witrażach widoczna jest sfera ziemska, sfera odkupienia, czyli Chrystus, i sfera nadprzyrodzona, czyli niebo. Album przybliży jedynie urodę witraży. Ich piękno widzi się w pełni dopiero wówczas, kiedy wejdzie się do kościoła i popatrzy na przenikające przez szkło światło.

Książka poświęcona jest witrażom, ale trzeba też wspomnieć o



HENRYK PRZONDO

innej twórczości Wiktora Ostrzołka. Projektował ołtarze, chrzcielnice, stacje Drogi Krzyżowej, ławki, konfesjonały, posadzki. Autorstwa Ostrzołka jest pełne wyposażenie kościoła św. Wojciecha w Koszalinie. Podobnie jest w tamtejszej katedrze.

*W ilu kościołach znajdują się witraże artysty?*

– W ponad czterdziestu obiektach sakralnych położonych w granicach dawnej diecezji katowickiej. Jednak większość jego witraży, największe i najbardziej znaczące, znajduje się poza Śląskiem, w 54 kościołach i kaplicach. Ostrzołek jest autorem największego okna witrażowego w Polsce – w bazylice Mariackiej w Gdańsku. Jego prace są też w katedrach w Gorzowie, Kołobrzegu, Poznaniu, Szczecinie. Są także w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, w Kalwarii Zebrzydowskiej, a także w kościele św. Stanisława w Rzymie, w Niemczech, Austrii, Holandii i Francji.

*Ta książka stała się podstawą do podjęcia starań w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego o przyznanie Wiktorowi Ostrzołkowi medalu Gloria Artis.*

– Gdyby artysta otrzymał tę nagrodę, byłaby to także promocja kultury na Górnym Śląsku.

*Ks. Henryk Pyka „Witraże Wiktora Ostrzołka. Pięćdziesiąt lat twórczości”; zdjęcia Zbigniew Sawicz. Wydawcy: Księgarnia św. Jacka, „Fundacja dla Śląska”, Muzeum Archidiecezjalne w Katowicach*

TVP 3

## TV Regionalna 18.02–24.02. 2007

### NIEDZIELA ■ 18.02

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych
- 07.55 Bajki dla Majki
- 08.00 Koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.50 Gramy dla Was
- 17.50 Aktualności
- 18.15 Magazyn Meteo
- 18.20 Aktualności sportowe
- 18.30 Retransmisje sportowe SAT
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Niedzielnym magazyn sportowy

- 18.50 Všechno kłape – wszystko gra
- 19.15 Ślązaków portret własny
- 19.30 Speed
- 19.45 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Aktualności sportowe
- 21.55 Aktualności i Pogoda

### CZWARTEK ■ 22.02

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Bielsko
- 08.45 Trójka tam była
- 16.45 Aktualności
- 16.50 Pozytywka – tygodnik pozytywnie nakręcony
- 17.45 Pogoda
- 17.50 Aktualności
- 18.15 Aktualności sportowe
- 18.25 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 18.55 Cogito – program edukacyjny
- 19.05 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.40 Narciarski weekend
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Aktualności sportowe
- 21.55 Aktualności i Pogoda

### PIĄTEK ■ 23.02

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Rybnik
- 08.45 Z życia Kościoła – magazyn katolicki
- 16.45 Aktualności
- 16.50 Kronika miejska – Katowice
- 17.45 Pogoda
- 17.50 Aktualności
- 18.15 Aktualności sportowe
- 18.25 Trójwymiar – magazyn reporterów
- 18.55 Śląsk jest piękny – gawędy Marka Szoltyska
- 19.15 Magazyn kulturalny
- 19.40 Narciarski weekend
- 19.45 Trening z mistrzem
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Aktualności sportowe
- 21.55 Aktualności i Pogoda

### SOBOTA ■ 24.02

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Sobota jak się pa...3
- 08.20 Narciarski weekend
- 08.45 Cukierenka dziadka Benka – program dla najmłodszych
- 16.45 Aktualności
- 16.50 Gramy dla Was
- 17.45 Prognoza pogody
- 17.50 Aktualności
- 18.15 Aktualności sportowe
- 18.25 Najfajniejsze falki – program rozrywkowy
- 19.05 Po bandzie – program sportowy
- 19.30 Kanał SF
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Prognoza pogody
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni magazyn sportowy
- 22.20 Narciarski weekend

### PONIEDZIAŁEK ■ 19.02

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Ewangelia na dachach
- 16.45 Aktualności
- 16.50 Gramy dla Was
- 17.45 Pogoda
- 17.50 Aktualności
- 18.15 Aktualności sportowe
- 18.25 Tropicele – reportaż
- 18.45 Wyłuskani – program publicystyczny
- 19.00 A ja zostaję
- 19.20 Trudny rynek – program publicystyczny
- 19.40 Piekary Śląskie – statuetki Lidera
- 19.45 Pełnoprawni niepełnosprawni – magazyn
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Aktualności sportowe
- 21.55 Aktualności i Pogoda

### WTOREK ■ 20.02

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Zaolzie
- 08.45 Schlesien Journal
- 16.45 Aktualności
- 16.50 Relacje
- 17.45 Prognoza pogody
- 17.50 Aktualności
- 18.15 Aktualności sportowe
- 18.25 Raport z akcji – magazyn o tematyce policyjnej
- 18.45 Szanty
- 19.00 Zbliżenia filmowe
- 19.20 Na zdrowie
- 19.45 Trening z mistrzem
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Aktualności sportowe
- 21.55 Aktualności i Pogoda

### ŚRODA ■ 21.02

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Częstochowa
- 08.45 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku
- 16.45 Aktualności
- 16.50 Kronika miejska – Chorzów
- 17.45 Prognoza pogody
- 17.50 Aktualności
- 18.15 Aktualności sportowe
- 18.25 Nasz reportaż